

I Rocznicą Komunii Świętej

I Rocznicą Komunii Świętej ma zupełnie inną rangę niż jakakolwiek rocznica. Nie sposób porównywać jej z rocznicą rozpoczęcia wojny lub jej zakończenia, albo z rocznicą lądowania na Księżycu.



Ta rocznica ma zupełnie inny charakter. Pierwsza Komunia Święta to dzień w którym dziecko pierwszy raz, w pełni, uczestniczy w Eucharystii, przyjmując Ciało Pańskie (Pana Jezusa) do swojego serca. I gdyby dokonywało się to tylko raz na rok wtedy rzeczywiście byłoby porównywalne z lądowaniem na Księżycu. Tym co odróżnia Komunię Świętą jest to, że osoba, która przyjęła ją raz, pragnie przyjmować ją jak najchętniej i jak najczęściej. Na pewno co niedzielę, w święta, w inne ważne dni, jak urodziny, pogrzeb bliskiej osoby, ślub? W ten sposób rozwija się i kształtuje żywa więź z Panem Jezusem, czyli komunია/wspólnota z Nim, z Jego osobą, która powinna trwać przez całe życie. Pan Jezus nie jest ?katastrofą?, którą wspominamy, ani ?statkiem kosmicznym? którego lądowanie świętujemy, ani ?konstytucją? której uchwalenie obchodzimy. Chrystus jest osobą, jest Bogiem, który pozwala się przyjmować pod postacią chleba. Chrystus jest żywy, szuka żywych, chce żyć w nieustannej komunii z żywymi i kochającymi go ludźmi.

Dzisiaj w naszej parafii przeżywamy Pierwszą Rocznicę Komunii Świętej naszych dzieci. Cieszymy się, bo większa część tych dzieci ma już za sobą roczną przygodę z Panem Jezusem. Regularna spowiedź święta, niedzielna Msza święta, przeżywanie wielkich i mniejszych świąt z Chrystusem eucharystycznym. Wreszcie przeżywanie młodego życia z jego wszystkimi odcieniami, przeżyć domowych, rodzinnych, szkolnych, radosnych, łatwych, ale też trudnych, może

niezrozumiałych, w towarzystwie żywego Pana Jezusa.

Każdy z nas, przez całe życie uczy się przeżywania swej codzienności z Panem Bogiem. Wiemy, jak ważne są początki tej drogi, ta pierwsza rocznica i następne. Komunia Święta łączy nas z Chrystusem na dobre i na złe. W tym miejscu dziękujemy rodzicom, za to, że przykładem żywej wiary towarzyszą swoim dzieciom na tej drodze, z Chrystusem eucharystycznym. U wielu dzieci dokonał się widoczny postęp w rozwoju wiary i miłości do Pana Jezusa, dzięki świadectwu rodziców. U niektórych smutny zastój, bo nie miały żywego wsparcia ze strony najbliższych. Zaniedbana spowiedź, opuszczone Msze święte, oddalenie od Kościoła?

Pierwsza Rocznicą Komunii Świętej to piękna okazja do wdzięczności za dar eucharystycznego chleba, za możliwość życia i budowania komunii z Bogiem, ale to także wielka okazja, by do tej więzi miłości powrócić, nadrobić zaniedbania i dalej iść z Bogiem przez życie. Chrystus zawsze na nas czeka.

[prob.]

Chrystus nawigator

*Panie, nie wiemy, dokąd idziesz.
Jak więc możemy znać drogę?*



Na tak postawione pytanie św. Tomasza, odpowiadasz Panie, że Ty sam jesteś drogą, prawdą i życiem.

Sam jesteś drogą. Pomóż nam kroczyć tą Drogą,
na wszystkich drogach naszego życia.

Sam jesteś prawdą. Pomóż nam wędrować przez życie
w świetle tej Prawdy, którą jesteś Ty sam, Panie Jezu.

*I nawet gdyby ktoś udowodnił, że Chrystus jest poza Prawdą,
i że prawda jest poza Chrystusem,
to wolę pozostać z Chrystusem niż z prawdą.*

Sam jesteś życiem. O Jezu, Ty jesteś Życiem mojego życia.
*Mówisz, kto pożywa ten Chleb, którym jest moje Ciało,
ma życie w sobie, ma życie wieczne. Wierzę w to. Amen.*

Przyjąć Ducha Świętego

Już niebawem, 9 maja kolejna grupa młodych osób z naszej parafii przyjmie sakrament bierzmowania. Chcą w ten sposób jeszcze bardziej pogłębić więź z Chrystusem i Kościołem, stanąć w prawdzie wobec daru Chrztu Świętego, który przyjęli i poprosić Ducha Świętego o umocnienie wiary, mężne jej wyznawanie i postępowanie według jej zasad.



Warto wrócić samemu do tego momentu w naszym życiu, kiedy sami

stanęliśmy wobec księdza biskupa i wypowiedzieliśmy nasze pragnienie przyjęcia tego ważnego, a często niedocenianego sakramentu. Bo co nam daje bierzmowanie? Co się dzieje w naszej duszy, kiedy zostajemy namaszczeni Duchem Świętym?

Wiadomo, nie jest tak, że w Eucharystii czy chrzcie Duch Święty nas nie nawiedza. Bo tak nie jest. W każdym sakramencie Pocieszyciel przychodzi.

W bierzmowaniu natomiast Paraklet nas ożywia, ożywia naszą wiarę. Dzięki Niemu możemy, idąc za świętym Pawłem, powiedzieć, że Panem jest Jezus. Powiedzieć to z wiarą, z przekonaniem. To przekonanie może nas prowadzić do zbawienia. Bo wiara jest poręką zbawienia.

Niestety, nierzadko ludzie ignorują ten sakrament. Uważają, że skoro nie ma widzialnych skutków bierzmowania (bo nie ma, inaczej niż w przypadku chrztu i Eucharystii), to jest to sakrament nieistotny, małoważny czy drugoplanowy. Inni uważają, że jest on jedynie potrzebny do bycia chrzestnym czy do wzięcia ślubu?. Tak też nie może być. Bierzmowanie nie może być traktowane instrumentalnie, jako sposób osiągnięcia celu całkowicie ludzkiego. Sakrament ten ma być pomocą i drogą wiodącą ku zbawieniu.

Chciałbym Was prosić, drodzy parafianie, o modlitwę za naszych bierzmowców, aby dar, który otrzymają był dla nich czymś ważnym, aby wracali do niego, aby byli otwarci na Ducha Świętego. W tym roku mamy 31 kandydatów do bierzmowania:

- Martyna Boguszevska
- Patrycja Czernia
- Aleksandra Drozd
- Michał Fautsch
- Olivia Kinder
- Benedikt Kokott
- Sabina Kornek
- Emilia Kostyk

- Zuzanna Kwiatek
- Joanna Langer
- Julia Niedziwedz
- Kacper Nowek
- Marcin Plebanek
- Mateusz Przymuszała
- Katarzyna Reclik
- Łukasz Robotycki
- Kamil Rogowski
- Amanda Skowronek
- Arkadiusz Skuratowicz
- Szymon Sowa
- Dominika Steckert
- Dawid Szmechta
- Łukasz Tieleczek
- Dominik Tobór
- Łukasz Tymoczko
- Mateusz Weber
- Miłosz Wiśniewski
- Daria Witek
- Władysław Zalewski
- Laura Zychał
- Julia Żak.

Ks. Michał

Modlitwa o powołania

O dobry Panie Jezu Chryste!



Ty powołujesz i wybierasz tych, których sam chcesz.

Prosimy Cię o dobrych i oddanych lekarzy,

odważnych strażaków i czujnych policjantów,

mądrych nauczycieli i przewidujących rolników,

piłkarzy, tancerzy i skoczków narciarskich,

stolarzy, piekarzy, dietetyków, mechaników i murarzy,

ekonomistów, księgowych, woźnych i agentów,

sprawiedliwych sędziów, adwokatów i prokuratorów?

magistrów, inżynierów, specjalistów, doradców.

Chryste, który powołujesz i wybierasz,

których sam chcesz, daj także nam dobrych i świętych kapłanów,

aby się z nami modlili i prowadzili nas do Boga. Amen

Już się zbliżył miesiąc maj,

już rozkwita ziemski kraj

Piszę ten tekst, a za oknem pada śnieg. Z nieba lecą ciężkie płatki mokrego śniegu. Jest zimno, niezbyt przyjemnie. I aż się wierzyć nie chce, że za dwa dni ma się rozpocząć ten najpiękniejszy miesiąc w roku, maj. Szukam pocieszenia na to wszystko i odnajduję je w upartym tłumaczeniu, że spowodowane to jest ociepleniem klimatu...



Mimo to nie przestaję wierzyć, że wszystko się zmieni, i że nie będziemy musieli śpiewać, zamiast *chwalcie łąki umajone* – *chwalcie łąki ośnieżone*. Poświęciliśmy Matce Najświętszej ten najpiękniejszy z wszystkich miesięcy, gdzie nawet *ptaszęta się radują, Maryi wyśpiewują*. Gdzie *łąki, pola i gaje, wszystko Jej cześć oddaje*.

W tym roku, w którym Kościół przeżywa setną rocznicę objawień fatimskich, ten majowy miesiąc ma znaczenie szczególne. Ma nam po raz kolejny przypomnieć, że działanie Matki Bożej nie zakończyło się na kartach Pisma świętego. Ona, tak jak wtedy, gdy szła do swej krewnej Elżbiety, nadal wnosi obecność Boga w dzieje ludzkości, w dzieje tego świata. Ona nigdy nie przychodzi sama, zawsze niesie ze sobą Pana Jezusa, który jest Panem całych dziejów, także tych nam współczesnych, trudnych, niespokojnych, grożących wojną.

Nie dziwmy się, jeśli i w tym roku otrzymamy od Boga jakiś znak, przez Maryję. Matka Boża nie przychodzi nas straszyć, Ona staje na czele tych wszystkich, którzy wskazują na Boga, jako na jedyne rozwiązanie wszystkich problemów, w które uwikłał się współczesny świat. Matka Boża nie wzywa ludzkości do zmniejszenia emisji dwutlenku węgla, wzywa ludzkość do

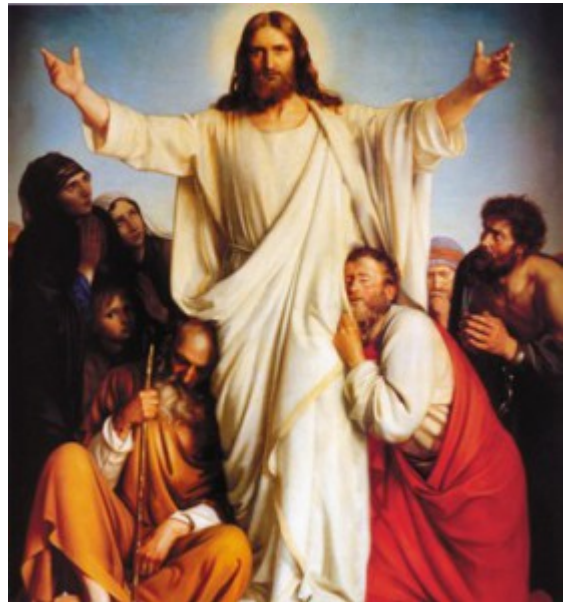
nawrócenia, tzn. do zdecydowanego zwrócenia się ku Bogu, który jest Stwórcą i Odkupicielem całej rzeczywistości świata. Jeśli to nam się nie uda to już nic nam się nie uda. Wszelkie ludzkie wysiłki podejmowane bez Boga, a co gorsza, przeciwko Bogu, prowadzą nas na manowce. W naszych czasach widać to gołym okiem. W skali globalnej, ale również w skali poszczególnych społeczności, rodzin i osobistych dramatów. Bez Boga jesteśmy skazani na totalną klęskę.

Słowiczki już śpiewają, wesoły nastał maj, i kwiaty pokrywają Ziemię, jak Boży raj! I my Ci zaśpiewamy, zdobimy Cię kwiatami! Maryjo, Maryjo, o Maryjo. Zauważmy, ile w tych prostych pieśniach jest takiej duchowej ekologii, która uzdrawia serce i duszę, i ciało. 100-lecie objawień fatimskich niech nas jeszcze bardziej zmobilizuje do czczenia Matki Najświętszej w tym majowym miesiącu. Zapraszamy na nabożeństwa majowe. Bo przez Maryję odnajdujemy w życiu Pana Jezusa, ona nas do Niego prowadzi. Obecna sytuacja w świecie wymaga od nas żarliwej modlitwy o pokój. Obyśmy nie należeli do tych, którzy zlekceważą zaproszenie Matki Najświętszej do modlitwy za świat i za siebie, i do podjęcia nawrócenia ku Bogu.

[prob.]

Modlitwa wielkanocna

Panie Jezu, zostań z nami.



Ty tak niewiele od nas oczekujesz.

*W zupełności Ci wystarczy ta nasza prośba,
byś pozostawał z nami.*

*Jest Ci ciężko, gdy tego nie pragniemy,
albo gdy jest nam to obojętne,
czy jesteś z nami, czy nie.*

Panie Jezu, zostań z nami.

*Czy tego chcemy, czy nie. Czy jest to dla nas ważne,
czy obojętne, pozostań z nami. Pozostań!!!*

Bo bez Ciebie nic uczynić nie możemy.

*Panie Jezu, zostań z nami. **Amen***

Modlitwa wielkanocna

*Zmartwychwstały Panie, ukaż się
moim oczom.*



Jak Maria Magdalena wołam: Zabrano mojego Pana!

Biegnę do pustego grobu, jak Piotr i Jan,

Ze czcią i zdumieniem pochylam się nad pustym grobem.

Pod osłoną chusty i płócien odkrywam mojego Boga.

Jak Tomaszowi, pozwól mi włożyć moje palce w Twe rany.

Ukaż się moim oczom, Zmartwychwstały Panie.

Niech moje serce nieustannie wyznaje: To jest Pan.

Pan mój i Bóg mój. Pod postacią chleba i wina,

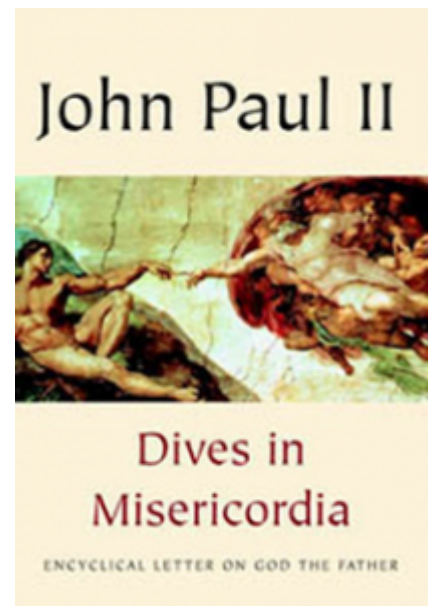
W głoszonym Słowie, i w sakramentalnym rozgrzeszeniu.

Ukaż się naszym oczom, Zmartwychwstały Panie,

*na drogach życia, nam, idącym do wiecznego Emaus. **Amen***

Bóg bogaty w Miłosierdzie

W 1980 roku papież Jan Paweł II napisał encyklikę *Dives in Misericordiae*. W pierwszych słowach przypomina, że Miłosierdzie Boże zostało nam przede wszystkim objawione przez Jezusa Chrystusa. Dokonał On tego właśnie przez swoje życie, a najbardziej przez mękę i śmierć. Oczywiście nie można mówić o Bożym Miłosierdziu, gdyby nie ostatni etap ?pobytu? Jezusa na ziemi ? Jego zmartwychwstanie. Właśnie w tym dokonało się to największe objawienie Miłości Bożej ? jeśli On zmartwychwstał, to i my zmartwychwstaniemy. Ciężko jest nam czasem zrozumieć albo chociaż pojąć zmartwychwstanie Jezusa. Dlatego polecam dzisiejszego Gościa Niedzielnego, do którego dołączony jest film *Zmartwychwstały*. Pokazuje on historię zmartwychwstania Jezusa z perspektywy człowieka niewierzącego.



Warto poukładać sobie to wszystko, bo dopiero wtedy jesteśmy w stanie pojąć Miłosierdzie. Jest ono największym z Bożych przymiotów. Najpiękniejszym, bo pozwala nam mieć nadzieję ? nawet, gdy grzeszymy On nam przebacza. Warunkiem jest jednak szczerza skrucha, przyznanie się do grzechu, uderzenie się w pierś i powtarzanie za biblijnym bohaterem: ?Panie, nie jestem godzien, ale powiedz tylko słowo?. Właśnie to Słowo jest gwarantem przebaczenia Bożego, to samo Słowo, które za nas umarło na krzyżu.

Ale z Miłosierdziem Bożym wiąże się coś jeszcze. Papież Franciszek bardzo często mówi o ?wyobraźni Miłosierdzia?, natomiast papież Benedykt XVI zanotował w encyklice *Caritas in veritate*, że ?dyspozycyjność wobec Boga otwiera na dyspozycyjność wobec braci i wobec życia?. Te dwa stwierdzenia jasno wskazują na jedną konkretną prawdę: jeśli chcemy i

oczekujemy Miłosierdzia Bożego, to sami musimy się miłosierdziem wykazywać. Nie możemy przechodzić obojętnie wobec niedoli drugiego człowieka. Ta niedola obejmuje wiele aspektów życia. Najczęściej mamy na myśli niedolę doczesną, biedę albo nędzę, koncentrujemy uwagę na ofiarach wojen i kataklizmów. I dobrze, bo jest to potrzebne i konieczne. Ale często w ferworze aktywności zapominamy o innej niedoli, tej duchowej, tej, która jest częstokroć zapominana, a jakże ważna.

Niejednokrotnie jesteśmy świadkami sytuacji, w których ludzie bardzo odchodzą od przykazań Bożych i kościelnych, starając się żyć w sposób, który podpowiada im współczesny świat. Jesteśmy świadkami sytuacji, gdzie ludzie chodzący do kościoła nie respektują przykazań miłości wobec bliźniego, traktując go jako kogoś gorszego. Stajemy się świadkami sytuacji, gdzie wiara jest obrażana i wyśmiewana. To właśnie są momenty, kiedy powinna zadziałać nasza *wyobraźnia miłosierdzia*, motywująca nas do zwrócenia konkretnej uwagi wobec takich ludzi, zdecydowanego działania, wykazania błędu i, niejednokrotnie, przeciwstawienia się światu. Tyle że ta wyobraźnia miłosierdzia powinna nas uczyć czegoś więcej. Powinna nas uczyć miłości i uczyć, jak w tej miłości działać, zwracać uwagę. Bo jeśli nie będziemy tego czynić w miłości, takiej prawdziwej, ludzkiej, to sami staniemy się cynikami. Musimy powiedzieć sobie szczerze: to właśnie działanie w miłości wobec wszystkich pozwala na udział w Bożym Miłosierdziu. A udział w Bożym Miłosierdziu jest możliwy dopiero, kiedy uświadomimy sobie, jak wielką Miłością obdarzył nas Bóg. I tutaj okrąg się zamyka. Szukajmy Miłosierdzia Bożego, abyśmy sami stawali się miłosierni.

Ks. Michał

Wielki Tydzień ? Czas łaski

Wielki Post dobiega końca. Za nami kolejny czas zmagania się z samym sobą. Czas wielkiej łaski i czas zbawienia. Być może wielu z nas wykorzystało Wielki Post dobrze i właściwie się przygotowało do najważniejszych świąt chrześcijańskich. Z drugiej strony dla wielu ten czas był zmarnowany. Ale jeszcze nie wszystko stracone. Zaczynamy czas bezpośrednio przed Triduum. I do tego trzeba się przygotować.



Najpierw spowiedź. Ten sakrament Chrystus ustanowił wiedząc, że chociaż usprawiedliwieni Jego męką, to jednak naznaczeni piętnem grzechu pierworodnego, ciągle upadamy i ciągle musimy zaczynać od nowa. Aby Wielkanoc była owocna i zbliżyła nas do zbawienia, nasze serce musi być czyste, a sumienie nie może nam wyrzucać czegokolwiek. W ubiegłym tygodniu Ksiądz Biskup Ordynariusz zachęcał, aby z sakramentu pokuty skorzystać przed Triduum, aby w czasie Mszy Wieczerzy Pańskiej przystąpić do Komunii Świętej. Nie zostawiamy spowiedzi na ostatnią chwilę. Nawet jeśli pojawiają się obowiązki związane z przygotowaniem do Świąt to nie ma ważniejszego etapu przygotowania od spowiedzi. Chciałbym zachęcić rodziców, aby przypomnieli swoim dzieciom o spowiedzi. A okazji jest naprawdę sporo. W naszych dzieciach musimy wyrobić nawyk spowiedzi i uświadamiać je, jak ważne jest czyste sumienie.

Dalej ? uczestnictwo w całym Triduum. Warto pamiętać, że Wielkanoc to wspominanie męki, śmierci i zmartwychwstania Pańskiego. Nie ograniczajmy się jedynie do uczestnictwa we Mszy św. w Niedzielę Zmartwychwstania, albo, co gorsza, do święcenia pokarmów. Niestety wielu współczesnych chrześcijan Wielkanoc utożsamia jedynie z tą tradycją, a rzeczywistość pokazuje, że w tym momencie nasze kościoły są wypełnione po brzegi. To jest jeden z elementów Wielkiej Nocy, ale nie jest

najistotniejszym. Triduum to Wielki Czwartek, Wielki Piątek, Wielka Sobota i Niedziela Zmartwychwstania. Każdy z tych dni ma swój konkretny charakter i w każdym warto uczestniczyć. Uświadamiają nam one cenę naszego zbawienia.

I w końcu ? nasze nastawienie. Nic z tego nie wyjdzie, jeśli nie będziemy chcieli. A z tego właśnie niechcenia może uleczyć nas Pan Jezus. Tutaj właśnie pojawia się ten element tradycji, który warto wprowadzić w życie. Idźmy do kościoła poświęcić pokarm całymi rodzinami. Ale po poświęceniu nie uciekajmy, jakbyśmy mieli się czymś zarazić. W Grobie Pańskim będzie wystawiony Najświętszy Sakrament ? zostańmy na chwilę adoracji. Ucałujmy krzyż. W Wielki Piątek łączmy się z Chrystusem idąc Drogą Krzyżową.

To wszystko nas doprowadza do pełni łask, które możemy uzyskać. Ale musimy się też sami w to wszystko zaangażować. W całości.

Ks. Michał.

Chyba nie ja, Panie?? modlitwa

*Jezu, gdy powiedziałeś uczniom,
że jeden Cię zdradzi,*



zaczęli pytać zasmuceni, chyba nie ja, Panie!

Niby tylko on, jeden, Judasz Cię zdradził.

Zdrada Judasza była trochę inna niż zdrada Piotra,

ale i jeden i drugi zdradzili Ciebie – Miłość.

Nasze zdrady są kolorowe; jasne i ciemne, bezbarwne,

ale wszystkie są zdradą Twojej Miłości.

Zdradzamy Ciebie bardziej czy mniej,

kochamy Ciebie mało, trochę, albo ponad wszystko.

O Jezu, w tych Wielkich Dniach przyjmij wszystko;

przyjmij serdeczną miłość i weź na Siebie nasze zdrady.

Uwierz nam, że ufamy Twojej miłości. **Amen.**